

## JOHN BOLTON ODWIEDZI BIAŁORUŚ. MIŃSK SZYKUJE WOLTĘ PRZECIWIW ROSJI? [ANALIZA]

---

Doradca prezydent USA ds. bezpieczeństwa John Bolton odwiedzi Mińsk. Będzie to wizyta najważniejszego przedstawiciela Waszyngtonu w całym okresie prezydentury Łukaszenki. Stanie się ona kolejnym etapem próby uniknięcia wchłonięcia Białorusi przez Rosję. W rezultacie rozmów Białoruś może po raz pierwszy kupić amerykańską ropę.

### Stopniowe uzależnienie

Białoruś, pomimo niedawno ogłoszonej informacji o większym wzroście gospodarczym, znajduje się w bardzo niekorzystnej sytuacji ekonomicznej. Przyczyny mają charakter strukturalny. Białoruska gospodarka uzależniona jest w dużej mierze od eksportu produktów ropopochodnych (niemal 25% PKB). Dzieje się tak za sprawą dużo wyższych mocy przerobowych białoruskich rafinerii niż wynosi wewnętrzna konsumpcja.

Kluczowe znaczenie ma jednak mechanizm subsydiowania białoruskiej gospodarki przez Rosję. Białoruś przez lata kupowała on niej surowiec po cenach wewnątrzrosyjskich, dzięki zwolnieniu z ceł eksportowych. Moskwa nie robiła tego oczywiście w geście bezinteresownej przyjaźni. W zamian sukcesywnie wykupywała białoruskie „srebra rodowe”, takie jak właściciel białoruskiego systemu przesyłowego gazu - Beltransgaz (obecnie Gazprom Transgaz Belarus).

Rosyjska polityka „wykupywania” Białorusi w ciągu lat jednak ewoluowała, a ostatnio przybrała nowy kształt. Rosja zaczęła wywierać na Mińsk coraz silniejszą presję na dalszą integrację w ramach Związku Białorusi i Rosji (ZBiR). Jednym z jej elementów miałyby być wprowadzenie jednolitego systemu wydawania wiz, co de facto sprowadzałoby się do objęcia pełni kontroli nad białoruskimi granicami przez Rosję.

Personifikacją nowej polityki Rosji był kontrowersyjny ambasador w Mińsku - Michaił Babicz. Jego misja na Białorusi nie tylko cechowała się bardzo radykalnymi wystąpieniami publicznymi czy niestandardowymi spotkaniami z przedstawicielami białoruskich resortów siłowych. Przede wszystkim kontrowersje wzbudzało to, że łączył on funkcję ambasadora i specjalnego przedstawiciela prezydenta FR ds. rozwoju stosunków handlowo-ekonomicznych z Białorusią, dzięki czemu miał bezpośredni (nie za pośrednictwem MSZ) kontakt z Władimirem Putinem. Eksperci spekulowali, że jego misją było przygotowanie wchłonięcia Białorusi przez Rosję.

Aleksandr Łukaszenka zareagował w sposób alergiczny na przedstawiciela Rosji, a białoruskie władze nasiliły politykę małych kroków, zmierzających do uchylenia furtek pozwalających na uniknięcie scenariusza utworzenia z Białorusi rosyjskiej republiki. Nie tylko udało się doprowadzić do dymisji Babicza, ale sformowano również bardziej reformatorski rząd, planujący delikatną modernizację gospodarki i dywersyfikację przychodów. Wciąż nierozwiązany pozostał jednak problem uzależnienia od ropy.

## **Przymusowe odstawienie**

Rosja, niezadowolona z nowego kursu Łukaszenki, postanowiła znacząco ograniczyć subsydiowanie gospodarki zachodniego sąsiada. Podstawowym mechanizmem do tego służącym jest tzw. „manewr podatkowy”. Na przestrzeni sześciu lat od 2019 roku cła eksportowe na ropę naftową zostaną obniżone z 30% do zera. Zamiast tego wzrośnie podatek od wydobycia kopalin.

W rezultacie powyższego zabiegu, zwolnienie Białorusi z cła eksportowego na rosyjską ropę przestanie mieć jakiegokolwiek znaczenie, a surowiec dla białoruskich rafinerii zacznie sukcesywnie drożeć, wraz ze stopniowym wzrostem podatku od wydobycia, pobieranego jeszcze na terytorium Rosji i uwzględnianego w cenie eksportowanej ropy.

Ekonomiści szacują, że w wyniku „manewru podatkowego” białoruska gospodarka tylko w 2019 roku straci ok. 400 mln USD, a jej łączne straty w ciągu pięciu lat przekroczą 10 mld USD. Kulminacyjnym rokiem ma być 2024, gdy białoruskie PKB skurczy się nawet o 2 mld USD, czyli ok. 4% PKB.

W związku z powyższym, kluczowym z punktu widzenia Mińska stało się uzyskanie rekompensat za wprowadzony manewr podatkowy. Rosja jednak nie wyraża chęci do ich udzielania, jeśli za rekompensatami nie będą podążały kolejne ustępstwa polityczne ze strony Mińska. Wiele wskazuje natomiast na to, że reżim Łukaszenki zaczął coraz poważniej obawiać się utraty wpływów i nie jest skory do dalszych ustępstw.

Błędem byłoby natomiast niedoszacowanie determinacji Rosji do wchłonięcia Białorusi. Doświadczenie minionych lat pokazało, że „odzyskanie” terenów dawniej wchodzących w skład ZSRS, takich jak Krym, jest najlepszym sposobem na podreperowanie słabnącego ratingu prezydenta. A ten ostatnio, zwłaszcza na fali protestów, pikuje. Ponadto, utworzenie urzędu prezydenta państwa związkowego Białorusi i Rosji lub inna forma Anschlussu Białorusi otwierałaby drzwi do przedłużenia ostatniej już kadencji prezydenta Putina.

## **Próba detoksu**

Ta sytuacja doprowadziła do wyjątkowej koniunktury interesów Białorusi i USA. Stany Zjednoczone są mocno zainteresowane utrzymaniem suwerenności państwa białoruskiego. Niewątpliwie ważnym argumentem jest również to, że posłużyć do tego może ropa naftowa, na której amerykańskie spółki mogą dodatkowo zarobić.

Zawarcie kontraktu na dostawy ropy naftowej z USA na Białoruś byłaby kontraktem o znaczeniu historycznym oraz przede wszystkim politycznym. Po pierwsze, aby je podpisać konieczne byłoby zdjęcie z Białorusi sankcji amerykańskich. Po drugie, dla Moskwy byłby to policzek w twarz, jak opisuje to w komentarzy dla Radio Wolna Europa były zastępca asystenta sekretarza obrony USA Michael Carpenter.

Z drugiej jednak strony nie należy przeceniać ekonomicznego znaczenia podobnego kontraktu. Amerykańska ropa naftowa nie ma szans na konkurencję z rosyjskim surowcem sprzedawanym po cenach wewnątrzrosyjskich (lub wraz z rekompensatami w nowym układzie). Co więcej, jej odrębna charakterystyka nie pozwala na proste i pełne zastąpienie rosyjskiego surowca typu Urals. Z podobnym problemem zmagają się również polskie rafinerie.

## **Walka o działkę**

Jakie realne znaczenie dla Białorusi może zatem mieć wizyta Johna Boltona w Mińsku, zapowiadana jeszcze na ten tydzień? Po pierwsze Łukaszenko zależy na umocnieniu swojej pozycji w rozmowach z Rosją. Przede wszystkim dotyczy to uzyskania rekompensat za „manewr podatkowy”, ale także

postawienia tamy rosyjskim naciskom na pogłębioną integrację Białorusi i Rosji.

Wizyta Boltona w Mińsku będzie kolejnym akordem w procesie umacniania białoruskiej pozycji negocjacyjnej. Wcześniej państwowa Białoruska Spółka Naftowa (BNK) zatrudniła lobbystę Davida Gencarelliego z misją przekonania rządu USA do zdjęcia sankcji na eksport ropy na Białoruś. W październiku 2018 roku Białoruś odwiedził asystent sekretarza stanu USA ds. europejskich i euroazjatyckich Wess Mitchell, a we wrześniu tego roku na Białoruś zawitać ma podsekretarz stanu USA ds. politycznych David Hale.

Białoruś z pewnością będzie podejmować kolejne działania na rzecz ratowania suwerenności przed rosyjskimi zakusami. Amerykanie, dostrzegając ten trend, starają się zwiększyć swoją aktywność dyplomatyczną na tym kierunku. Niestety, podobnymi działaniami jak dotychczas nie może się pochwalić polska dyplomacja, która we wtorek 27 sierpnia otrzymała wiadomość, że na obchodach wybuchu II Wojny Światowej w Polsce Białorusi nie będzie reprezentował prezydent Aleksandr Łukaszenka lecz zaledwie ambasador. Mińsk jednak najwyraźniej nie chciał zanadto drażnić Kremla, bez perspektyw realnych zysków z wizyty w Polsce.